

Optymistyczne podejście do życia



Marinus w wieku lat trzydziestu

Dopóki nasze własne życie jest dla nas tajemnicą, dopóty niewyjaśnione pozostaną tajemnice tego świata. Dlatego można powiedzieć, że gdy poznasz siebie samego, będziesz znał cały świat. Kosmologia – nauka duchowa Martinusa – jest więc nauką o nas. Zajmuje się analizowaniem sensu życia i tajemnic naszej egzystencji.

Wszechświat jest żywą istotą

Wszechświat widziany oczami Martinusa żyje i myśli. Kosmologia opisuje go jako nierozłączną całość, obejmującą absolutnie wszystko. Wszechświat w tym ujęciu jest organicznym, ożywionym tworem, dziełem współegzystujących i współpracujących ze sobą istot, które razem stanowią jedną wszechogarniającą żywą istotę. Możemy ją poznać poprzez różne religie, a nazywana jest „Bogiem”.

Regulowana prawami natury interakcja żywych stworzeń przyczynia się do wykształcenia umiejętności życia w doskonałej harmonii z otoczeniem. Kluczowe znaczenie ma tutaj rozkwit zdolności miłowania bliźniego, pod wpływem którego następuje rozwój świadomości, a docelowo – osiągnięcie świadomości kosmicznej. Przed tym, który ją zyskał, otwierają się tajemnice egzystencjalne oraz źródło

samego życia. Człowiek kosmicznie świadomy zawsze kieruje się bezinteresowną, uniwersalną miłością do wszystkiego, co go otacza, w tym do wszystkich żywych istot.

Ani religia, ani stowarzyszenie

Kosmologia Martinusa nie jest religią. Nie można też stać się członkiem stowarzyszenia zrzeszającego jej sympatyków. Martinus nie pragnie zbierać wokół siebie ślepo wierzących, nawiedzonych neofitów. Nie dąży do tego, abyśmy brali jego myśli za pewnik, ale zależy mu, by czytelnik zbadał, czy teoria kosmologii jest zgodna z rzeczywistością – z punktem wyjścia dla osobistych doświadczeń.

Martinus nie poucza, nie moralizuje, lecz wskazuje sposób, w jaki życie samo wpisuje zasady moralne w nasze serca i mózgi. Stworzył zatem nie religię, a naukę duchową, która – jak każda nauka – nie opiera się na wierze, ale na empirycznie poznawanej i sprawdzalnej wiedzy. Zadaniem nauki duchowej jest analiza istoty życia. Uniwersalne, wieczyste prawdy można nazwać kosmicznymi. Osobom, które studiują jego przesłanie, Martinus poleca kierować się regułą „przyjmij to, co uznasz za pożyteczne i prawdziwe, a resztę pozostaw”.



„...Wszechświat bezgraniczny, niepojęty...“

Kosmiczne podejście do życia

W swoich analizach Martinus przedstawia nowy, kosmiczny światopogląd. Nasza obecna, doczesna ziemską egzystencją została opisana przez pryzmat percepcji ponadzmysłowej. Życie trwa wiecznie i aby je zrozumieć, musi być obserwowane z perspektywy nieskończoności.

Rozwój od zwierzęcia do człowieka

Teoria ewolucji głosi, że człowiek pochodzi od zwierząt. Nauka od dawna uznaje ten pogląd za fakt. Novum w teorii ewolucji w ujęciu Martinusa jest to, że jednostki mają wpływ na swój proces rozwoju. W skrócie: nasz los zależy od nas samych. Wszystko, co robimy, powraca do nas w formie różnych zdarzeń, powodzenia i niepowodzenia, szczęścia i nieszczęścia. Doświadczając konsekwencji własnych uczynków, przeobrażamy się z bardziej prymitywnych form życia w wysoko rozwinięte. Horyzont czasowy tego rozwoju obejmuje niezmiernie długie epoki i ogromną liczbę wcieleń. Obecnie jesteśmy istotami w stadium przejściowym pomiędzy królestwem zwierząt a królestwem prawdziwego człowieka. Z tego powodu zachowujemy się czasami jak zwierzęta – gdy kierujemy się prawem silniejszego, a czasami jak ludzie – gdy postępujemy zgodnie z potrzebą czynienia dobra, pod wpływem świecącego humanitaryzmu i bezinteresownej miłości. Symbolem tego etapu rozwoju jest Sfinks: pół zwierzę, pół człowiek.



Sfinks – lew z ludzką głową

Nasze egoistyczne skłonności są dziedzictwem panującej w królestwie zwierząt walki o byt. Tam były zaletą i koniecznością, ale obecnie jest inaczej. Wrodzone cechy zwierzęce stanowią raczej zagrożenie dla egzystencji ludzkości. W wyniku ewolucji instynkt samozachowawczy skłania nas do odruchowych reakcji, których skutków nie jesteśmy świadomi, a które tak kierują naszymi uczynkami,

abyśmy osiągnęli przede wszystkim własne korzyści. Jako że człowiek potrafi wznieść się ponad prymitywne zwierzęce zachowanie, w jego duszy toczy się walka pomiędzy odziedziczoną naturą a świecącą świadomością. Naszym kosmicznym przeznaczeniem jest uzyskanie obywatelstwa w królestwie prawdziwego człowieka, gdzie podstawą jest altruizm, czyli prawdziwa miłość bliźniego.

Sami stwarzamy swój los

Dlaczego koleje ludzkiego życia tak bardzo różnią się między sobą? Dlaczego musimy znosić tak wiele cierpienia, na które pozornie nie zasłużyliśmy? Dopóki nasza percepcja zmysłowa będzie ograniczona do sfery materialnej, nie zdołamy zgłębić przyczyn naszego losu. Nie jesteśmy świadomi faktu, że teraźniejsze życie jest ogniwem i kontynuacją wiecznie trwającego procesu rozwoju. Dlatego nie widzimy, że wszystko, czego doświadczamy, jest następstwem naszych myśli i uczynków z przeszłości. Nie dostrzegamy też, że nasze dzisiejsze myśli i uczynki tworzą podwaliny losu, który stanie się naszym udziałem w przyszłych wcieleniach.

Martinus analizuje strukturę życia i udowadnia, że śmierć nie istnieje. Przejawy egzystencji, które widzimy, to tylko organizmy służące za narzędzie, jakim różne istoty posługują się w celu doświadczania życia. Te narzędzia podlegają ciągłej wymianie, są tworzone i ulegają rozkładowi. Natomiast samo źródło życia, jakim jest jaźń żywych stworzeń, pozostaje niedostępne dla percepcji zmysłowej i istnieje wiecznie.

Poza fizycznymi organizmami mamy także ciała duchowe. Żyjemy więc w dwóch światach – materialnym i duchowym. Nasza świadomość jest jednak ograniczona do świata materialnego i z tego powodu nasz los jest dla nas tajemnicą. Tymczasem według Martinusa sami stwarzamy swoją dolę i niedolę poprzez myśli i uczynki. Nasza przyszłość leży w naszych rękach. To w nas samych drzemia energie, które będziemy kiedyś mogli wykorzystać po to, by dotrzeć do celu ewolucji i uzyskać pełną wolność i suwerenność.

Sens cierpienia

Cierpienia są nieuchronną konsekwencją praktykowania panującego w królestwie zwierząt prawa dżungli, zgodnie z którym każdy osobnik troszczy się tylko o siebie i swoje potomstwo. W przypadku drapieżników dzieje się to kosztem życia innych stworzeń. Według Martinusa cierpienia spełniają ważną misję. Przeobrażają nas, stopniowo wykształcając empatię. Dzięki nim kielkuje w nas humanitaryzm.



Droga usłana cierpieniami w końcu przywiedzie nas do stanu kosmicznej świadomości, gdzie panuje bezinteresowna, uniwersalna miłość. Zadawanie bliźnim bólu wiąże się z nieznaną prawą karmy, powodującego, że „co człowiek sieje, to i żąć będzie”. My „nie wiemy, co czynimy”, ale zbierając następstwa swoich czynów, uczymy się odróżniać zło od dobra. Gdy już przyswoimy tę umiejętność, będziemy czynili wyłącznie dobro.

Czy istnieje sprawiedliwość?

Na gruncie związku między przyczynami i skutkami wyrasta pogląd, że we Wszechświecie panuje sprawiedliwość. Według Martinusa kosmiczne prawa natury gwarantują jej panowanie w każdym aspekcie życia. Ponieważ wszystko, czego doświadczamy, stanowi następstwo naszych własnych uczynków, to nikt nie cierpi bez winy. Samo pojęcie winy traci jednak sens, bo przyczyną złego postępowania jest tylko niewiedza. Najgłębsze podłoże cierpienia człowieka nie ma więc nic wspólnego z tak zwanym wrogiem nastawieniem innych.

Nasi „wrogowie” są tylko posłańcami przynoszącymi skutki naszych wcześniejszych uczynków, popełnionych w tym albo w poprzednich wcieleniach. Zgodnie z kosmiczną perspektywą „zło” tkwi w naszym wnętrzu. Martinus podkreśla, że nie istnieje zło, a tylko niewiedza, oraz że człowiek jest sam dla siebie największym, choć nierozpoznanym wrogiem. Ponieważ nie możemy doświadczać innych cierpienia niż te, które w przeszłości zadaliśmy innym, to stopniowo zaczynamy intuicyjnie przeczuwać panowanie wszechobecnej wyższej sprawiedliwości.

Sens życia i cel ewolucji

Rozwój przebiega według uniwersalnych, kosmicznych praw. Przed człowiekiem, który jest ich świadomy, wylania się sens istnienia i zarazem cel ewolucji. Noce i dni oraz zimy i lata następują po

sobie w regularnych odstępach czasu, i tak samo miłość następuje po nienawiści, a światłość po mroku(1). Kosmicznym celem ewolucji jest stworzenie królestwa pokoju. Na tym etapie znikną granice państwowe i wszystkie narody świata zostaną zjednoczone. Państwo globalne nie może jednak powstać w wyniku decyzji politycznych, ale tylko poprzez naturalną ewolucję. Nauka duchowa Martinusa analizuje warunki rozwoju tej nowej cywilizacji.

W swoich rozważaniach Martinus przyjmuje kosmiczną perspektywę, która umożliwi wgląd w naturę Wszechświata. Następnie, za pomocą logicznej analizy, udowadnia, że miłość uniwersalna, czyli miłość bliźniego, stanowi część zwykłego porządku świata podlegającego prawom natury. Nie jest ona zatem tylko piękną utopią czy złudzeniem, a faktem. U ludzi miłość ta pojawia się, gdy pomiędzy intelektem a uczuciami panuje harmonia, dzięki której odczuwamy więź z wszystkimi żywymi istotami. W skali kosmicznej miłość uniwersalna jest samą osnową Wszechświata. W wyniku rozwoju człowiek w końcu zrozumie rzeczywistość, a wtedy osiągnie jedność ze źródłem życia, czyli z Bogiem.



Kim jest Martinus?

Martinus jest twórcą *Trzeciego Testamentu* zawierającego między innymi siedmiotomową pracę *Livets Bog*. Główne dzieło uzupełniają cztery tomy *Det evige verdensbillede I-IV* („Wieczysta natura świata I-IV”), w których za pomocą kolorowych symboli wyjaśnione są podstawowe zasady kosmologii. Całkowity dorobek myśliciela obejmuje wiele artykułów i książek – razem około siedmiu tysięcy stron.

Martinus urodził się w 1890 roku w miasteczku Sindal na północy Półwyspu Jutlandzkiego w Danii. W marcu 1921 roku doświadczył głębokiego przeobrażenia świadomości, które zainspirowało go do prac nad kosmologią. Ta niezwykła transformacja opisana jest przez samego mistyka w przedmowie do głównego dzieła:



„Chrzest w ogniu kosmicznym, który przeszedłem, a którego bliższej analizy nie mogę tutaj dokonać, pozostawił po sobie całkowicie nowe zdolności percepcyjne. Umożliwiły mi one, nie w przebłyskach, lecz w permanentnym stanie świadomości, postrzeganie wszystkich duchowych sił tworzących świat materialny, niewidzialnych przyczyn, wieczystych praw natury oraz energii i fundamentalnych zasad kierujących Wszechświatem. Tym samym otworzyłem się na misterium bytu. Zostałem wtajemniczony w Boską Zasadę Tworzenia”.

„Chrzest w ogniu kosmicznym, który przeszedłem, a którego bliższej analizy nie mogę tutaj dokonać, pozostawił po sobie całkowicie nowe zdolności percepcyjne.

Umożliwiły mi one, nie w

przebłyskach, lecz w perma-

nentnym stanie świadomości,

postrzeganie

wszystkich duchowych sił

tworzących świat

materialny, niewidzialnych

przyczyn, wieczystych

praw natury oraz energii i

fundamentalnych zasad

kierujących Wszechświatem.

Tym samym otworzy-

łem się na misterium bytu.

Zostałem wtajemniczony

w Boską Zasadę Tworzenia”.



Duński mistyk i filozof Martinus

Przemiana świadomości i wynikające z niej objawienie absolutnej wiedzy stały się podstawą sześćdziesięcioletniej działalności twórczej Martinusa, trwającej aż do jego śmierci w 1981 roku.

□

W oparciu o broszurę Rolfa Elvinga „Martinus kosmologi – et optimistisk livssyn”. Przekład i opracowanie: Tadeusz Hynek.

Przypisy tłumacza

(1) Tadeusz Śliwiak wyraził to następującymi słowami:

*„Kiedyś gałąź ugięta oznaczała broń,
dziś pod wiatrem się chyli tylko albo ptakiem.
Pięść ściśnięta powoli odkształca się w dłoń,
nóż staje się narzędziem a chorągiew znakiem”.*

